

Stefan Pastuszewski

orcid 0000-0001-7931-2629

akant24@wp.pl

Udział bydgoskiej młodzieży w rewolucji solidarnościowej 1980-1989

Abstract

Participation of Bydgoszcz youth in the 1980-1989 Solidarity Revolution

In reference to the solidarity revolution, the opposition-conspiratorial youth was a “product” of its first stage (“the window of freedom”), expanding the range and ideology of the second stage (underground) – adding the independence factor – and strengthening, although not playing first fiddle, in the third stage (relegalization of the Union and political transformation). Therefore, it was a unique connector between the consecutive stages of sociopolitical processes in Poland, and between the core of Solidarity and society. It had its own identity resulting not only from generational identity, but also its own formula of activity (uncompromising attitude, demonstrativeness, dynamics, reaching out for the future) formed during its operation period.

It was – as it has already been mentioned – the last generation appreciating the values of community and the ideas of solidarity and cooperation resulting from it. The consecutive generations X, Y, Z and the present apathy generation have an individualistic approach, focused on their own, individual needs. In these four new generations there was the increasing laicization, accompanied by the disappearing

national and community emotions; even the youth supporting the “Freedom and Independence” Confederation after 2019 does it out of individualistic, convictional reasons, rather than community reasons.

Keywords: opposition, youth, rebellion, Solidarity

Już w latach osiemdziesiątych XX wieku młodzi wyrażyciejsi niż starsi ekspowowali kwestie wolności osobistej i społecznej, wolności narodu, suwerenności i niepodległości państwa. Widać to było w programach i manifestacjach takich organizacji, jak Konfederacja Polski Niepodległej, Ruch Młodej Polski, Ruch „Wolność i Pokój”. Tworzyli je głównie ludzie poniżej trzydziestego roku życia, choć często formalnie nie posiadali oni członkostwa tych organizacji. Przyłączali się jednak do nich, utożsamiali z ich programami, upowszechniali je. Już w 1980 roku pewna część młodzieży szkolnej przyłączyła się do powstającego NSZZ „Solidarność”, jako nowej wartości rozbijającej stary porządek. „2 października 1980 r. około godziny 16 funkcjonariusze MO aresztowali dwóch uczniów III LO w Bydgoszczy: Michała Bakalarskiego i Ryszarda Małachowskiego. Powodem ich zatrzymania był kolportaż ulotek zatytułowanych „Oświadczenie Krajowej Komisji Porozumiewawczej”, które wzywały do podjęcia następnego dnia w całym kraju strajku. Akcja protestacyjna związana była z próbą wymuszenia na władzach zgody na rejestrację NSZZ „Solidarność”.

Środowisko Ruchu Młodej Polski

Początki aktywności Ruchu Młodej Polski w Bydgoszczy datują się od działalności Zdzisława Hetziga i Teresy Koprowskiej. Związani ze środowiskiem lubelskim (T. Koprowska studiowała na KUL), kolportowali oni opozycyjne czasopisma, w pewnym okresie dokonując nawet ich reedycji. Rolę swoistego koordynatora, ale też instruktora działalności konspiracyjnej odgrywała później rzeczniczka bydgoskiego środowiska Ruchu Młodej Polski (od 1981 roku) Joanna Urban (rocznik 1957)¹. W listopadzie 1981 roku wraz ze współpracownikami

¹ Urodzona 30 kwietnia 1957 roku w Inowrocławiu J. Urban, chcąc studiować archeologię podwodną, do czego potrzebna była znajomość geodezji, w 1978 roku rozpoczęła naukę w policealnym Studium Zawodowym w Bydgoszczy, a jesienią 1980 roku rozpoczęła staż w Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym. W styczniu 1981 roku podjęła pracę w Pracowni Konserwacji Ceramiki Muzeum Okręgowego, kontynuując ją do 1985 roku, kiedy ostatecznie przeprowadziła się do Gdańska. Z racji tego, że jej nazwisko i adres jako rzeczniczki RMP w terenie podawane były oficjalnie w czasopiśmie „Bratniak” (czasopismo publicystyczno-informacyjne Ruchu Młodej Polski, do 10 grudnia 1981 roku ukazało się 30 numerów czasopisma. W 1982 roku zostało ono zastąpione przez czasopismo „Polityka Polska”), musiała aż 17 razy zmieniać miejsce zamieszkania, gdyż zazwyczaj po wynajęciu lokalu odbywało się w nim przeszukanie przez SB. J. Urban wspierała organizacyjnie konspiracyjne ruchy młodzieży, bardzo często kierując różnymi akcjami, ale także biorąc

wspierała strajk solidarnościowy w Instytucie Budownictwa Lądowego ATR, gdzie między innymi założyła punkt biblioteczny wydawnictw niezależnych wypożyczonych z ZR NSZZ „Solidarność”. Po wprowadzeniu stanu wojennego książki te przechowywane były przez Magdalenę Leś, a potem przeniesione do Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego, gdzie ukryte zostały wśród muzealnego księgozbioru. Tworzyły *latającą bibliotekę*, prowadzoną przez Urszulę Siermińską.

Sforymalizowane według wymagań statutu bydgoskie ogniwo RMP powstało w marcu 1981 roku z inicjatywy Marka Maciejewskiego i Joanny Urban (rzeczniczki środowiska bydgoskiego)². Zostało zatwierdzone w lipcu 1981 roku na III Ogólnopolskim Spotkaniu Uczestników RMP w Gdyni. Kolejne tego typu Spotkanie miało odbyć się w styczniu 1982 roku w Bydgoszczy. Przedstawiciele Bydgoszczy brali udział w odsłonięciu pomnika Poznańskiego Czerwca 1956 roku, obchodach pamięci napadu ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku, które to obchody odbyły się 16 września, w przeddzień rocznicy, na bydgoskim Starym Rynku oraz w uroczystościach 11 listopada tegoż roku. Przed Świętem Niepodległości przepisywano na maszynie zbiory pieśni patriotycznych oraz wykonywano biało-czerwone kokardki, które rozdawano uczniom. W sporządzaniu kokardek w gmachu Muzeum Okręgowego uczestniczyli obok Joanny Urban: Katarzyna Borowicz, Dorota Frontczak, Waldemar Krakowiak, Magdalena Leś, Jadwiga Lewtak, Stefan Litewka, Joanna Sauter, Grzegorz Słaboń. Jedną z ostatnich akcji przed wprowadzeniem stanu wojennego było malowanie napisów „Uwolnić politycznych”. Napis taki na jezdni jednej z ulic na Wyżynach wykonywali: Jadwiga Lewtak, Marek Rogala, Joanna Urban. Akcja ta typu pod rondem XXX-lecia (obecnie rondo Jagiellonów) zakończyła się przerwaniem malowania napisu z powodu interwencji milicji (wykonano tylko słowo „uwolnić”) i zatrzymaniem przez MO na 24 godziny Marka Rogalskiego i Wojciecha Reicha³. W akcji, która odbywała się w godzinach szczytu na oczach licznych przechodniów uczestniczyli też: Jadwiga Lewtak, Magdalena Leś, Wiesław Pieńkoś, Joanna Urban. Dziewczyny obstawiały wejścia do tunelu, a chłopcy malowali. Z uwagi na dużą

w nich bezpośredni udział. Do stanu wojennego działała także w Regionalnym Komitecie Obrony Więźniów Politycznych, w którym współtworzyła od września 1981 roku czasopismo „Będziemy Wolni”.

² Rzecznik podawał do publicznej wiadomości swoje nazwisko i adres. Był jawnym kontaktem z organizacją. Rada Rzeczników RMP reprezentowała Ruch na zewnątrz, wobec innych grup opozycyjnych i wobec władzy. Sprawami ideowymi zajmowała się Rada Programowa. Niejawną, a wręcz tajną strukturą RMP była grupa „techników”, która zajmowała się wydawaniem i kolportażem czasopisma „Bratniak”, nielegalnego z punktu widzenia ówczesnego systemu prawnego.

³ Sprawę umorzono na mocy aktu abolicji dekretu o stanie wojennym.

liczbę przechodniów, podczas interwencji milicyjnej nie zatrzymano wszystkich RMP-owców, bowiem wmieszali się oni w tłum. Po wprowadzeniu stanu wojennego J. Urban wraz z Wiesławą Kiełpińską, Krzysztofem Maciejewskim⁴ i Maciejem Maciejewskim kontynuowali wydawanie dotychczasowego czasopisma solidarnościowego „Protest” (redaktorki czasopisma: Helenę Lewandowską i Joannę Schetyńską internowano).

Konfederacja Polski Niepodległej

Młodzi bydgoszczanie założyli w 1980 roku ogniwo Konfederacji Polski Niepodległej. Liderem był Krzysztof Maciejewski. Grupa ta wprowadzała do działalności NSZZ *Solidarność*, z którymi utrzymywała ścisły kontakt, treści niepodległościowe. Zainicjowała w Bydgoszczy pierwsze publiczne wystąpienie o cechach manifestacji idei niepodległości. W przeddzień rocznicy napaści ZSRR na Polskę, czyli 16 września 1981 roku, delegacje MKZ oraz innych organizacji, w tym przede wszystkim KPN, złożyły w Bydgoszczy na Starym Rynku wieńce przed pomnikiem Walk i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej. „Jeden z wieńców wykonany został w kształcie kotwicy (Polska Walcząca). W górnej części wieńca umieszczony był tekturowy emblemat KPN. Od wieńca odchodziły szarfy z napisami: „„Konfederacja Polski Niepodległej” i „Ofiarom agresji sowieckiej – 17 IX 1939 r. KPN”. Łącznie złożono pięć wieńców oraz wiązanek kwiatów. Złożone wieńce miały na szarfach napisy: „Zarząd Regionalny NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy”, „Ruch Młodej Polski” [...] Po odśpiewaniu *Roty* zebrani rozeszli się. Ta niezależność zgromadzonych wywołała wściekłość przedstawicieli władz. Na ich reakcję nie trzeba było długo czekać. W nocy »nieznani sprawcy« poobcinali szarfy ze złożonych przed pomnikiem wieńców. Zachowane dokumenty pozwalają nam jednoznacznie wskazać, iż sprawcami tego czynu byli funkcjonariusze SB”⁵.

Związek Wyzwolenia Narodowego

Konspiracja antysystemowa wśród młodzieży wystąpiła wcześniej niż w kręgach pracowniczych, które wiązały się z dążącym do legalizacji związkiem zawodowym, a młodzież – obok wspierania *Solidarności* – nie miała w 1980 roku odrębnego celu i odrębnej organizacji. Bunt pokoleniowy, zazwyczaj mający podłoże romantyczne, wiązał się z pragnieniem przeżycia poważnej przygody konspiracyjnej opisywanej w lekturach szkolnych i pokazywanej na filmach (Szare Szeregi, partyzantka). Atmosfera strajków i manifestacyjnych form protestu przeciwko władzy rozpałała wyobraźnię. Rozpowszechniane od kilku lat czasopisma i książki bezdebitowe dawały podbudowę ideową i pobudzały do czynu.

⁴ Uczeń VI LO, absolwent 1983 roku.

⁵ Krzysztof Osiński, op. cit., s. 81.

Partykularną młodzieżową grupą konspiracyjną powstałą w 1980 roku na kanwie oporu i opozycji atmosfery stał się Związek Wyzwolenia Narodowego założony przez uczniów I LO: Waldemara Krakowiaka, Stefana Litewkę i Radosława Sikorskiego. Grupa ta współpracowała z podobnymi grupami konspiracyjnymi w innych szkołach, między innymi w Zespole Szkół Mechanicznych nr 1⁶. Wydawała czasopismo „Orzeł Biały”, ulotki i plakaty rozmieszczane w przestrzeni publicznej, w tym dotyczące 41 rocznicy zbrodni katyńskiej. W pierwszym numerze „Orła Białego” zamieszczono deklarację ideową Konfederacji Polski Niepodległej. Działalność organizacji wzmożła konfrontacja bydgoska 19 marca 1981 roku. Radosław Sikorski wraz z ojcem brał wówczas udział w popołudniowo-wieczornym zgromadzeniu przed gmachem WRN, gdzie miały miejsce dramatyczne wydarzenia. Widział, jak solidarnościowcy wynoszą z bocznego wyjścia przy ul. Parkowej 2 pobitego Jana Rulewskiego.

Kontestacja i spontaniczne ruchy młodzieżowe

Konspiracyjnej działalności opozycyjnej prowadzonej przez działaczy *Solidarności* i opozycyjnych organizacji politycznych towarzyszyły, częściowo wiążąc się z pierwszym, ale też mając własną specyfikę i z czasem nawet wyodrębniając się, spontaniczne ruchy młodzieżowe. Ich wspólną płaszczyzną była naturalna kontestacja pokoleniowa⁷, większa jednoznaczność (czarno-białe widzenie świata), silne trendy wolnościowe i niepodległościowe. W pewnym sensie wyrastał on, podobnie jak przeważająca część bydgoskiej opozycji, ze związanej z Kościołem trwającego przez cały okres Polski Ludowej oporu społecznego o orientacji narodowo-katolickiej. Przykładem może być Krystian Frelichowski (rocznik 1964), spokrewniony ze sztandarową postacią współczesnej formacji chrześcijańskiej – bł. Stefanem Wincentym Frelichowskim (1913-1945)⁸. Od 8 do 21 roku życia był ministrantem w parafii pw. św. Wincentego á Paulo. Wybór Karola Wojtyły na papieża zmobilizował go do szerszej aktywności. W 1978 roku więc wraz z kuzynem Krzysztofem Rajpoldem (1964-2008) za pomocą zabawki dziecięcej „Mały drukarz” sporządził ulotki wzywające władze PRL do zaproszenia Ojca Świętego do Polski. Ulotki te kolportował na terenie Bydgoszczy. W 1979 roku wraz z kolegami (Krzysztof Kostkowski, Krzysztof Rajpold) wykonał plakaty wzywające do walki z rusyfikacją i sowietyzacją oraz przypominające historyczne związki Polski z Litwą. Plakaty te rozlepił na terenie miasta.

⁶ W latach 1951-1975 było to Technikum Mechaniczno-Elektryczne.

⁷ W slangu młodzieżowym starych działaczy *Solidarności*, z którymi w ramach konspiracji współpracowano, nazwano często *starymi prykami*.

⁸ Błogosławiony był kuzynem Mieczysława Frelichowskiego, powstańca wielkopolskiego i uczestnika bitwy nad Bzurą w 1939 roku, który z kolei był dziadkiem Krystiana Frelichowskiego.

W 1980 roku współtworzył, działający przy MKZ NSZZ „Solidarność”, Ruch Młodzieży Szkolnej⁹. Publikował na łamach „Młodego Demokraty” pisma Rady Okręgowej Związku Młodzieży Demokratycznej¹⁰. W Zespole Szkół Elektronicznych¹¹ pod pretekstem działalności, legalnego przecież ZMD, otrzymał do dyspozycji szkolną gazetkę ścienną, gdzie wywieszał między innymi druki nielegalnego Ruchu Młodej Polski. Mimo nacisków ze strony dyrekcji odmawiał ich usunięcia. Współpracował z Regionalnym Komitetem Obrony Więzionych za Przekonania oraz Ruchem Młodej Polski. Założył lokalną organizację młodzieżową Wolna Rzeczpospolita, która w deklaracji ideowej postawiła za cel odzyskanie niepodległości przez Polskę. W ramach tej organizacji, wykorzystując matryce z gumolitu, wykonano szereg plakatów rocznicowych m.in. „Katyń pamiętamy”, rozlepianych na terenie Bydgoszczy i okolic. Po ogłoszeniu stanu wojennego bardzo aktywnie włączył się w konspirację, będąc inicjatorem wielu jej poczynań na płaszczyźnie międzyszkolnej.

Tradycje patriotyczne kultywowane były przez rodzinę jednego z pierwszych uczniowskich konspiratorów Radosława Sikorskiego (rocznik 1961) z I LO¹². Jego dziadek Franciszek Sikorski uczestniczył w wojnie polsko-radzieckiej w 1920 roku. Pradziadek ze strony matki Józef Paszkiewicz brał udział w powstaniu styczniowym, a dziadek Kazimierz Paszkiewicz (1906-) walczył w bitwie nad Bzurą w 1939 roku. Starszy brat dziadka walczył w powstaniu styczniowym. Obydwoje rodzice późniejszego ministra spraw zagranicznych należeli od początku do NSZZ Solidarność.

Młodzi tworzyli koleżeńskie grupy, zarówno na terenie konkretnych szkół, jak i między szkołami. Z punktu widzenia klasycznej socjologii grupy te zaliczyć można do *paczek*, lecz nie nastawionych tylko na siebie, ale mających wspólny mianownik oporu i opozycji wobec rzeczywistości zewnętrznej. Rozrywkom towarzyszyła, budząca emocje i dająca poczucie sensu, konkretna działalność

⁹ Ruch Młodzieży Szkolnej był niesformalizowanym stowarzyszeniem lokalnym, ściśle związanym z Międzyzakładowym Komitetem Założycielskim NSZZ *Solidarność* mieszczącym się w pierwszym okresie przy ul. Dworcowej 22. Należeli do niego między innymi: Krystian Frelichowski, Krzysztof Kostkowski, Magdalena Leś, Grzegorz Słaboń, a także uczniowie III LO Michał Bakalarski i Ryszard Małachowski, którzy 2 października 1980 roku zostali zatrzymani za kolportaż ulotek Krajowej Komisji Porozumiewawczej wzywającej do podjęcia następnego dnia strajku. Po ogłoszeniu stanu wojennego osoby te, sprawdzone już w działalności organizacyjnej, kontynuowały ją w konspiracji.

¹⁰ Związek Młodzieży Demokratycznej został powołany 13 lutego 1981 roku na zjeździe młodzieży w Krakowie; objęty został od marca 1981 roku patronatem Stronnictwa Demokratycznego.

¹¹ Krystian Frelichowski w latach 1980-1983 był uczniem Zasadniczej Szkoły Elektronicznej, a w latach 1983-1986 słuchaczem Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących.

¹² Absolwent I LO w 1981 roku.

konspiracyjna i zewnętrzne manifestacje sprzeciwu. Uczniowie nosili wpięte w ubrania oporniki, krzyżyki z orłem w koronie oraz inne odznaki demonstrujące sprzeciw wobec ustroju. Organizowali wieczorki poezji patriotycznej (Katarzyna Borowicz), inicjowali występy teatralne i kabaretowe. W środowiskach parafialnych urządzali przedstawienia religijno-patriotyczne.

Z inspiracji i przy wsparciu rodziców

Pewna część młodych konspiratorów podjęła działalność towarzysząc rodzicom – działaczom *Solidarności*, którzy po ogłoszeniu stanu wojennego „zeszli do podziemia”. 15-letni Adam Kozanecki (rocznik 1969) uczestniczył wraz z ojcem Stanisławem w pogrzebie ks. Jerzego Popiełuszki. Rozprowadzał wówczas ulotki o treści patriotycznej. Później działał na zapleczu Duszpasterstwa Ludzi Pracy. W 1986 roku wstąpił do Federacji Młodzieży Walczącej. Uczył się w Zespole Szkół Elektronicznych, gdzie rozprowadzał, wydawane od 1 stycznia 1988 roku, uczniowskie czasopismo „Spod Ławki”. Pomagał ojcu w obsłudze powielacza, który ulokowano w piwnicy domu Kozaneckich. Wzór i wsparcie ze strony rodziców miał też uczeń klasy maturalnej I LO Radosław Sikorski (rocznik 1961). Ojciec Jan był założycielem Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność w Biurze Projektów Budownictwa Komunalnego, a matka Teresa skarbnikiem KZ w „Miastoprojekcie”. W domu czytało się czasopisma bezdebitowe: „Opinię” wydaną przez KSS KOR i „Bratniaka” wydawanego przez Ruch Młodej Polski. Rodzice pomagali swoim dzieciom wyjść z opresji. Stanisława Kuffel, matka aresztowanego kilka miesięcy przed maturą ucznia Technikum Elektronicznego Józefa Kuffla¹³, skierowała pismo do Prezesa Sądu Najwyższego, w którym zażądała zwolnienia syna z aresztu, aby mógł on przystąpić do matury, jednocześnie oświadczając, że jeżeli wniosek zostanie odrzucony, wniesie pozew o odszkodowanie¹⁴. Na podstawie poręczenia nauczycieli J. Kuffel opuścił areszt dwa dni przed egzaminem maturalnym. Nauczyciele zrobili wszystko, aby w krótkim czasie przeprowadzić egzamin zawodowy, który zakończył się powodzeniem. Szczególną opiekę nad synem Ryszardem (rocznik 1963) otoczył Tadeusz Karaszewski, który po wizycie funkcjonariuszy w domu, sam poszedł na „negocjacje” do Komendy MO, a potem „wybronił” syna przed wojskiem, tak że syn zdał spóźnioną maturę i ukończył studia na gdańskiej AWF.

¹³ Absolwent TE w 1984 roku.

¹⁴ AA, Relacja Józefa Kuffla z dnia 12 maja 2021 roku.

Grupy i organizacje młodzieżowe

Bardziej to były organizacje z nazwy, ewentualnie z manifestem, lecz często bez konkretnego statutu i struktur. Miały liderów, choć większość działań realizowano w oparciu o wzajemne porozumienie, wspólną radę, wydyskutowane ustalenia. Były to formacje pośrednie między typową dla młodych pokoleń *paczką* a grupą przyjacielsko-koleżeńską. Wynikało to z inteligenckiej zazwyczaj proweniencji jej członków, fascynujących się regułami demokratycznymi lub doświadczanym na co dzień solidarnym koleżeństwem. Interakcje były najczęściej bezpośrednie, choć powstawały też mniejsze grupy, z jednej strony ze swoistym dobozem towarzyskim, a z drugiej ze wspólnym usytuowaniem w przestrzeni miasta (szkoła, miejsce zamieszkania, ewentualnie parafia ze swoimi agendami, jak grupy katechetyczne, duszpasterstwo młodzieżowe, duszpasterstwo akademickie, koła ministranckie). Organizacje te łączyły wspólne przekonania, choć niekoniecznie już światopogląd, ale przede wszystkim podobne ideały wolnościowo-demokratyczne, niechęć do ustroju, a raczej jego negacja oraz wspólne cele, najczęściej krótkoterwałe i konkretne, realna zadaniowość. Realizacja określonych zadań wzmacniała więzi, sprawdzała dyspozycje i zdolności, hartowała wolę. Miało więc miejsce swoiste samokształcenie, wzajemne inspirowanie się i mobilizowanie do rozwoju. Łączyła, przynajmniej znaczną część młodzieży, fascynacja nowymi trendami w muzyce rozrywkowej, w tym festiwalami w Jarcinie oraz mody w ubiorze, języku i zachowaniu. Niemniej w przestrzeni tej wystąpiło zróżnicowanie; młodzież poddana formacji kościelnej raczej negowała nowinki obyczajowo-kulturowe, skupiając się na samokształceniu i tradycyjnej, narodowo-katolickiej ekspresji artystycznej. Abstrahując od politycznego celu, można powiedzieć, że konspiracyjne organizacje młodzieżowe spełniały przede wszystkim funkcje samowychowawcze i autodydaktyczne. Tym bardziej, że prawie wszystkie w dość znacznym zakresie prowadziły tajne komplety, na których wygłaszano referaty i toczono ukierunkowane dyskusje. Wymieniano się lekturami. Szkoła, związana przecież z systemem władzy, nie miała nie tylko wśród tej młodzieży, ale i w ogólności, wystarczającego autorytetu. W kwestiach światopoglądowo-politycznych traktowana była jako przeciwnik, a przynajmniej jako zjawisko anachroniczne, oderwane od rzeczywistości, zarówno w obszarze dydaktycznym jak i formacyjnym.

W kwietniu 1982 roku uczniowie III LO: Marek Nowakowski, Grzegorz Słaboń, Tomasz Truskawa, Marcin Wiewióra i Michał Wysocki założyli Konfederację Niezależnej Młodzieży Polskiej. Mimo tak zobowiązującej nazwy organizacja ta w zasadzie ograniczała się do uczniów jednej klasy i przestała istnieć, gdy jej lider G. Słaboń, po nieuzyskaniu promocji do klasy trzeciej, przeszedł do

Zawodowej Szkoły Chemicznej¹⁵, gdzie wraz z Andrzejem Głowackim wydał na powielaczu dwa numery „Głosu Wolnego Ucznia”. Do grupy konspiracyjnej w tej szkole należeli też: Krzysztof Bona, Dariusz Niklewicz, Roman Ślęzyk. Ulotki od uczniów odbierali tacy nauczyciele, jak Ryszard Dadek i Wojciech Zieliński.

Za pewną prawidłowość socjologiczną można uznać wyłanianie się małych, uczniowskich grup konspiracyjnych, najczęściej w ramach jednej klasy szkolnej. O takiej grupie uczniów („trójka”) mających do siebie zaufanie w Technikum Elektronicznym pisze Józef Kuffel. Należeli do niej także Paweł Weroński (1964-)¹⁶ i Mirosław Stypczyński¹⁷. Zajmowała się ona rozklejaniem ulotek, kolportażem literatury bezdebitowej, udziałem w manifestacjach. W latach 1982-1983 „trójka” ta zachęcała do akcji protestu w formie noszenia *oporników*, a kiedy władze szkolne zaczęły tego zakazywać, to krzyżyków i orłów w koronie. P. Weroński po aresztowaniu J. Kuffla przechowywał jego, poszukiwaną przez SB, maszynę do pisania¹⁸. W Technikum Elektrycznym opozycyjnej grupie koleżeńskiej przewodził Janusz Małecki (rocznik 1965). Należeli do niej także: Tomasz Gołębiwski (rocznik 1965) i Grzegorz Kortas (rocznik 1965). W VII LO (sportowym) grupę opozycyjną tworzyli koledzy z klasy: Robert Erdmann (rocznik 1967) i Wojciech Polak (rocznik 1967). Tworzenie szkolnych, lokalnych i środowiskowych grup działania, bardzo często złożonych tylko z kolegów z jednej klasy, nie wystarczało jednak niektórym młodym opozycjonistom. Dążyli oni do powołania „poważniejszych”, funkcjonujących na forum ogólnopolskim, organizacji. Inicjatywę zintegrowania rozproszonych inicjatyw uczniów z bydgoskich szkół średnich podjął uczeń drugiej klasy III LO Piotr Różycki, który wraz z Piotrem Leweczukiem wykonywał ulotki zawierające informacje o represjach wobec działaczy opozycji. Młodzi konspiratorzy zaczęli się poznawać w poszczególnych akcjach, lecz wspólnej organizacji nie utworzyli, co zresztą ze względu na bezpieczeństwo wyszło im na dobre.

W 1985 roku Rafael Budzbon (rocznik 1961) nawiązał kontakt z centralnymi strukturami Ruchu Młodzieży Demokratycznej „Wolność” i założył bydgoski oddział tej organizacji. Oddział wydawał pismo „Raport”. Grupa edytorska przyjęła nazwę Młodzieżowej Oficyny Literackiej (pomysł R. Budzbona). W 1985 roku oficyna ta opublikowała zbiór poetycki *Wiersze* Stefana Pastuszewskiego. Były one powielane na walizkowym białkowym powielaczu w mieszkaniu Łucji Nowakowskiej. Równocześnie powielano kasety z koncertem Jacka Kaczmarskiego,

¹⁵ Szkoła ta wchodziła w skład Zespołu Szkół Zawodowych im. Bojowników PPR przy Zakładach Chemicznych „Organika-Zachem”.

¹⁶ Absolwent Technikum Elektronicznego w 1984 roku.

¹⁷ AA, Relacja Józefa Kuffla z dnia 9 czerwca 2021 roku.

¹⁸ AA, Relacja Pawła Werońskiego z dnia 19 czerwca 2021 roku.

co było głównie dziełem Zbigniewa Zielińskiego (rocznik 1961). Młodzi traktowali to jako wyraz solidarności z przebywającym w więzieniu poetą.

Aktyw RMD „Wolność” związał się z Ruchem „Wolność i Pokój” powstałym 14 kwietnia 1985 roku w Krakowie i mającym w programie obronę praw człowieka i wolności słowa, idee pacyfistyczne i rozbrojeniowe oraz ochrony środowiska.

Wolna Rzeczpospolita

Młodzieżową, międzyszkolną grupą o charakterze amorficznej organizacji będącej w zasadzie poszerzoną grupą, była Wolna Rzeczpospolita. Fundament jej stanowiła odradzająca się mimo wielu przeszkód, aktywność, pomysłowość i upór lidera Krystiana Frelichowskiego, który już w okresie przedsolidarnościowym organizował różne akcje opozycyjne. Grupa ta łączyła działalność przykościelną z międzyszkolną. Należeli o niej także: Jacek Jankowski, Bogumił Kunach, Grzegorz Szalecki, Wojciech Zajączkowski. Przez łączenie wartości katolickich z narodowymi, w tym niepodległościowymi, lokuje się ona w trwającym od 1945 roku ruchu oporu katolicko-narodowego i jako żywo przypomina spontanicznie powstałą w październiku 1949 roku w Fordonie grupę konspiracyjną pod nazwą Organizacja Broniąca Wiary i Niepodległości, choć członkowie Wolnej Rzeczpospolitej nie wiedzieli o istnieniu, szybko zresztą zduszonej fordonskiej grupy konspiracyjnej (wyroki sądowe z 20 lutego 1950 roku)¹⁹.

Ośrodki przyparafialne

Po 13 grudnia 1981 roku, ale też wcześniej, dla młodzieży, która nie była wychowywana w rodzinie w duchu niechęci do systemu realnego socjalizmu, agendy Kościoła rzymskokatolickiego (katecheza, ośrodki duszpasterstwa akademickiego, oazy) stanowiły furtkę do opozycyjności. Księża zazwyczaj niechętnie wypowiadali się o władzy, nawet jeśli, te wypowiedzi były dwuznaczne. W zasadzie nie hamowali radykalizmu politycznego młodzieży.

Młodzieżowy ośrodek formacyjno-opozycyjny powstał samoistnie przy parafii pw. św. Wincentego á Paulo. Skupił się on wokół gorliwego ministranta Krystiana Frelichowskiego. Opiekunem ministrantów był wówczas młody, 26-letni ks. Jacek Moryto CM (1955-2004), dla którego była to pierwsza placówka duszpasterska. Można więc mówić o pewnej wspólnotce pokoleniowej, opartej o podobny system wartości i podobną sytuację społeczną (trudna sytuacja bytowa w okresie kryzysu, poczucie zniewolenia, fascynacja rewolucją *Solidarności*). Ośrodek ten wiosną 1982 roku zaczął prowadzić tajne komplety z wykładami z historii i dyskusjami na temat ówczesnej rzeczywistości. Dużą aktywność

¹⁹ A. Paczoska-Hauke, *Fordoniacy w opozycji*, „Kronika Bydgoska” 2002, t. XXIV, s. 209-220.

wykazywał Jacek Jankowski (rocznik 1963)²⁰, aranżując sobotnie modlitwy za ojczyznę (godz. 17.00-18.00) w kaplicy akademickiej, na które poprzez plakaty zapraszano młodzież z całego miasta. Nabożeństwa słowa wzbogacała gra na gitarze Anny Pawlickiej. W organizację spotkań modlitwowych włączali się: Iłona Rocławska (później Błaszczuk, rocznik 1963) i Katarzyna Borowicz (później German, rocznik 1966) i Dorota Frąckiewicz, później Hetman (rocznik 1967), Józef Kuffel. Uczestnicy wspomnianej grupy podejmowali również działalność konspiracyjną, wytwarzając i rozprowadzając wydawnictwa antykomunistyczne. Rozpowszechniali też i sami nosili takie symbole, jak plakietki z napisem *Solidarność*, oporniki, orły w koronie. Urządzali tajne spotkania o charakterze artystycznym, w tym teatralne i kabaretowe. Formacyjna, w duchu opozycji moralno-społecznej, praca ks. J. Moryto z młodzieżą szkolną nie uszła uwadze SB. Prawdopodobnie pod wpływem nacisku tajnych służb władze zakonne przeniosły w 1983 roku katechetę do Tarnowa. Nastawiona opozycyjnie młodzież mówiła wprost: – To przez nas księdza przenoszą²¹. Fakt ten, a także podjęcie przez część uczestników studiów wyższych, spowodował osłabienie w tej parafii opisywanej działalności.

Drugim, bardziej już sformalizowanym przez duchowieństwo ośrodkiem była Archikonfraternia Młodzieżowa przy Duszpasterstwie Ludzi Pracy w parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników. Działali w niej między innymi: Janusz Małecki, Paweł Maciąg, Paweł Weroński, Dariusz Zalewski. Większość jej uczestników mieszkała na terenie parafii, a zawiązane znajomości posłużyły do prowadzenia działań konspiracyjnych.

Ruch pielgrzymkowy

Młodzież związana z agendami kościelnymi, ale nie tylko, chętnie uczestniczyła w ruchu pielgrzymkowym, głównie do Częstochowy, najczęściej w sierpniu. Mniejsze grupy odwiedzały sanktuaria w Markowicach powiat Inowrocław i w Biechowie powiat Września. Mogła wówczas w miarę swobodnie manifestować swoje poglądy i swój bunt pokoleniowy, często czyniąc to prowokacyjnie wobec ochraniających, ale też inwigilujących pielgrzymki służb porządkowych.

Pielgrzymki, choć już mniejszych grup, mające raczej charakter wizyt formacyjnych, odbywały się do Krakowa – Nowej Huty, Mistrzejowic, gdzie ks. Tadeusz Jancarz prowadził różne patriotyczne akcje, a w szczególności znane w całym kraju Duszpasterstwo Ludzi Pracy. Podczas pielgrzymek duszpasterze prowadzili akcję formacyjną w duchu ewangelizacji, a między młodzieżą miała

²⁰ Absolwent VI LO w 1982 roku.

²¹ AA, Relacja Krystiana Frelichowskiego z dnia 13 kwietnia 2021 roku.

miejsce spontaniczna wymiana doświadczeń oraz kontakty z konspiratorami solidarnościowymi, którzy również brali udział w pielgrzymkach. Nawiązanie znajomości, także między różnymi ośrodkami, zaowocowały późniejszym, bardziej skoordynowanym działaniem.

Teatr, recitale, kabarety

Oryginalną formą manifestacji przez bydgoską młodzież swoich poglądów połączoną z samokształceniem, ale też rozrywką, były wspomniane już tajne kabarety. Organizatorami i wykonawcami byli: Dorota Frąckowiak, Jacek Jankowski, Piotr Kostyło²², Ilona Rocławska. Spotkania odbywały się w domu przy ul. Piotra Skargi. Młodzież urządzała też przedstawienia teatralne, prezentując je publicznie. Teatr bowiem najszybciej ze wszystkich sztuk reaguje na sytuację zewnętrzną. Wybierano sztuki aluzyjne. Młodzież zafascynowana była Teatrem Ósmego Dnia z Poznania, który wystawił aluzyjną sztukę *Raport z obłożonego miasta* na placu przed kościołem pw. Świętych Polskich Braci Męczenników. Organizowano recitale poezji i pieśni chrześcijańskiej oraz patriotycznej. Robert Erdmann, Katarzyna Galikowska, Małgorzata Galikowska, Paweł Maciąg, Janusz Małecki, Dariusz Zalewski prezentowali swoją inscenizację w różnych parafiach, także w Krakowie i w kościele pw. św. Stanisława Kostki na Żoliborzu w Warszawie. Wielkie wrażenie wywierała „monumentalna” recytacja w wykonaniu R. Erdmanna. Na zakończenie śpiewano pieśń *Ojczyzno ma*. Mirosław Derengowski i Maja Erdmann w okresie bożonarodzeniowym jako kolędnicy wędrowali od domu do domu, wygłaszając polityczne skecze i śpiewając piosenki z podtekstem.

Te młodzieżowe fascynacje występami teatralnymi skłoniły Stefana Pastuszewskiego do zainicjowania działań na wzór Pomarańczowej Inicjatywy we Wrocławiu. Tak powstał Teatr Uliczno-Polityczny „Tylko Uciecha Pozostała” (w skrócie TUP-TUP). W ulicznych happeningach obśmiewała otaczającą rzeczywistość. 1 czerwca 1988 roku wystawiono spektakl pt. *Pochód reformy*, w którym metaforycznie zaprezentowano etapy reformy gospodarczej zadekretowanej przez władze w 1985 roku. Przedstawiły je idące za sobą osoby niosące tabliczki z nazwami kolejnych etapów²³. Pierwsza wyobrażała bogactwo i dostatek. Im dalszy etap, tym osoba gorzej ubrana i chudsza, a ostatnia wręcz zagłodzona. Niosący planszę II etapu reformy Jacek Reszotarski ubrany był w wyświechtany sweter, a jego kolega wyobrażający III etap miał tylko na sobie podkoszulek. Idący na przedzie elegancko ubrany grubas częstował przechodniów cukierkami, za nim chudszy i gorzej wyglądający częstował papierkami od cukierków, natomiast

²² Absolwent VI LO w 1982 roku

²³ Jeden z takich napisów niósł Grzegorz Słaboń (rocznik 1964).

ostatni, wychudzony, w trampkach, miał już tylko pustą torbę. Za nimi szła grupa żebraków, która wyobrażała społeczeństwo polskie.

Czasopiśmiennictwo

Czasopisma, zazwyczaj efemeryczne, wydawane przez młodzież to: „Bibuła”, „Ukos II”, „Głos Wolnego Ucznia”, „Spod Ławki”, „Quo Vadis”, „Raport”, „Szansa”, „Agnus”. Tak jak cztery pierwsze były pismami uczniowskimi, piąte studenckim, tak „Agnus” to czasopismo młodzieży walczącej o możliwość nieodbywania służby wojskowej z uwagi na przekonania religijne, filozoficzne i społeczne, konkretnie zaś Ruchu „Wolność i Pokój”. Redakcję stanowili: Sławomir Dutkiewicz i Wojciech Hetman, ukazały się w dwa numery tego czasopisma.

Swoistym prekursorem „Agnusa”, nie mającym jednak tak jednoznacznego profilu pacyfistycznego, był „Raport”. Pismo to, wydawane techniką powielaczową w nakładzie 600-1200 egz., ukazywało się od połowy 1986 do 1987 roku. Kolportowane było poza Bydgoszczą, m.in. w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Toruniu. Jak większość pism młodzieżowych wiele miejsca poświęcało sprawom kultury. „Raport: związany był z Ruchem Młodzieży Demokratycznej. Pierwszymi jego redaktorami byli: Rafael Budzbon i Piotr Różycki, później redakcję objął Krystian Frelichowski, z którym współpracowali: Roman Gramza, Mirosław Drangowski, Jacek Jankowski, Józef Kuffel. „Raport” starał się prezentować rozterki nowego pokolenia, także tego nie zaangażowanego bezpośrednio w walkę, lecz również nie mogącego przystać na rzeczywistość oficjalną i, choćby milcząco, akceptowaną przez rodziców. Krystian Frelichowski, posługujący się pseudonimem „Były Romantyk” pisał: „Wybito mi z głowy obrazek kochającej się rodziny, Polaków walczących dzielnie o swoją wolność, nieskazitelnych działaczy. Spotkałem się z brudem dzisiejszego dnia. Podobno to i lepiej. Lepiej być zimnym realistą, babrzącym się tak jak wszyscy w mniejszym lub większym błocie ludzkich wad i słabości [...] Dziś już nie mam złudzeń, ale czy jest mi z tym lepiej? [...] Ale czy ten świat jest rzeczywisty, a może właśnie tamten, z moich marzeń jest światem prawdziwym, może to my wszyscy do niego tęsknimy, tylko nie wiedząc czy on tak naprawdę istnieje, boimy się do tego przyznać nawet przed samym sobą. Ale on jest, wielu z nas go widziało. Może spróbujemy go jeszcze odnaleźć”. Tak więc za opozycyjnością polityczną, a może w cieniu jej, pod pretekstem, do głosu dochodziła kontestacja pokoleniowa. Dowodzi tego interesujący szkic o sytuacji kultury, w którym stwierdzono m.in.: „Specyfika działacza nielegalnej w Polsce opozycji nakazuje preferować literaturę i poezję jednoznacznie zadeklarowaną po stronie organizacji, która sponsoruje wydawnictwo oraz której głównym przesłaniem jest czynny udział w jej szeregach. Nie

człowiek z całym bagażem jego rozterek ma stanowić główną oś fabuły powieści czy wiersza, lecz jego walka - patrz *Człowiek z żelaza*".

„Ukos-II” preferował treści związane z wysokimi wartościami, lansował autorytety i bohaterów. Niekwestionowanym autorytetem był Józef Piłsudski, któremu poświęcono wiele publikacji, zaś bohaterem rówieśniczym – dwudziestolatek Grzegorz Przymek, zamordowany 14 maja 1983 roku. W drugą rocznicę tej tragicznej śmierci pismo zamieściło wiersz, kończący się znamienną strofą:

... *Ludzie stali*
Nad grobem młodego życia
Teraz wiedzieli
Gdzie leży prawda...

„Szansa” (autorem tytułu był Rafael Budzbon) była pismem publicystycznym o dość wysokich aspiracjach. W skład zespołu redakcyjnego wchodził: Rafael Budzbon, Krystian Frelichowski, Józef Kuffel, Piotr Różycki. Ukazał się jeden numer „Szansy”, (I.X.1983 r.) drugi – przygotowany do druku – nigdy nie ujrzał światła dziennego. Ambicje redakcji były duże, o czym świadczy artykuł w pierwszym numerze, poświęcony ucieczkom z kraju działaczy opozycyjnych pt.: „Exodus – parę słów o kolejnej porażce”.

„Quo Vadis”, noszący podtytuł: „Pismo niezależnego ruchu studenckiego uczelni bydgoskich”, prowadzony był przez „międzyuczelniane kolegium redakcyjne”. Cierpiąc na przerost ambicji, który bardzo często prowadzi do przekonania, że to, co rodzime jest złe, w zasadzie pismo zapełniało swoje łamy przedrukami, głównie z innych czasopism studenckich. Czasopismo zakończyło swój żywot po wydaniu kilku numerów.

II pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski zainspirowała powstanie w lipcu 1983 r. kolejnego pisma młodzieżowego – „Bibuła”. Redakcję tworzyli: Krystian Frelichowski, Wojciech Hetman, Józef Kuffel, Piotr Różycki. Czasopismo zamieściło reportaże z niektórych miejsc pobytu Jana Pawła II, a także omówienie bydgoskiej inscenizacji dramatu Karola Wojtyły *Jeremiasz*. Pismo miało tylko jeden numer wydany techniką powielaczową.

„Głos Wolnego Ucznia”, którego ukazały się 2 numery (1983 r.) w nakładzie 100-200 egzemplarzy, redagowany przez zespół w składzie: Andrzej Głowacki i Grzegorz Słabon adresowany był do młodzieży szkół średnich. Pismo wydawane metodą ręcznego powielania („ramka”), miało charakter informacyjno-publicystyczny o zacięciu satyrycznym.

Wydawnictwa zwarte

Najdłużej działającym wydawnictwem prowadzonym przez młodzież była działająca od października 1983 roku Bydgoska Niezależna Oficyna Wydawnicza. Emitowała ona co miesiąc czasopismo „Ukos II” (od stycznia 1984 do kwietnia 1985 roku wydano szesnaście numerów kolportowanych na terenie szkół). Broszura Andrzeja Ostoi-Owsianego *Rok 1920 – wojna polsko-sowiecka* miała trzy wydania. Wielokrotnie emitowano ulotkę „Byliśmy, jesteśmy, będziemy – Solidarność”. Główny punkt poligraficzny znajdował się w piwnicy bloku przy ul. Wyszyńskiego. Znajdowało się tam pięć maszyn do pisania oraz powielacz²⁴.

Grupa została rozbita po tym, jak 11 kwietnia 1985 roku dyrekcja Oddziału Przedsiębiorstwa Państwowego „Dom Książki” zawiadomiła Milicję Obywatelską o kradzieży jednej paczki papieru powielaczowego dokonanej przez pracownika magazynu Mariusza Weynę, uczącego się w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących. Podczas dochodzenia wszczętego 13 kwietnia 1985 roku przyznał się on nie tylko do kradzieży papieru, ale też wcześniejszej kradzieży 240 sztuk matryc woskowych. Wydał klucze do piwnicy oraz przekazał informacje o współpracownikach. Odbyla się rozprawa sądowa. Mariusza Weynę, Grzegorza Banacha, Wojciecha Polaka²⁵, Piotra Wiczorka, Sławomira Wielgusa oskarżono o „działania w celu wywołania niepokoju społecznego przez udział w wydawaniu bez zezwolenia nielegalnych wydawnictw i ich kolportaż”. A. Weyna i P. Wiczorek zostali 31 stycznia 1986 roku skazani na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności oraz 60 000 zł grzywny²⁶. W. Polak został skazany na osiem miesięcy więzienia i 60 000 zł grzywny, a S. Wielgus na sześć miesięcy więzienia. Z uwagi na młody wiek oskarżonych, ale też wyraźną już tendencję władzy do pozbycia się więźniów politycznych, sąd zawiesił wykonanie kary na trzy lata i wprowadził w tym okresie dozór kuratora sądowego, co miało wyeliminować wymienionych z dalszej działalności konspiracyjnej. W rzeczywistości większość z nich w mniejszym lub większym zakresie działalność tę kontynuowała.

Poligrafia

Podstawą edytorstwa konspiracyjnego była poligrafia. Punkty poligraficzne mieściły się w różnych miejscach i zazwyczaj zmieniały miejsce lokalizacji. Młodzi konspiratorzy chętnie zajmowali się poligrafią, początkowo wspierając poligrafię solidarnościową, ale w stosunkowo krótkim okresie czasu prowadzili własną. Pierwszy po ogłoszeniu stanu wojennego punkt poligraficzny zorganizowany został przez Magdalenę Leś, którą wspierał Ryszard Dębczyński, jak okazuje się TW „Halina”.

²⁴ AIPN, By, 99/32, Postanowienie o wszczęciu dochodzenia z dnia 13 kwietnia 1985 roku.

²⁵ Absolwent VI LO w 1986 roku.

²⁶ Jest to obecnie równowartość 5340,23 zł.

Wojciech Hetman (rocznik 1964), będąc uczniem Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących, ukończył kurs poligraficzny prowadzony przez Gerarda Lewandowskiego w pomieszczeniach Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom. Wraz z Wojciechem Bonkiem założył „małą poligrafię” w mieszkaniu tego drugiego, przeniesioną potem do piwnicy wieżowca przy ul. Wyszyńskiego. Ulotki wykonywano też w mieszkaniu Jarosława Lewandowskiego przy ul. Okrzei 2/17 i w mieszkaniu Wojciecha Bonka przy ul. Waryńskiego. Metodą sitodruku powielano ulotki, kalendarze i gazetki. Według projektu W. Bonka z płytek linoleum wykonywano matryce rozpowszechniane w całym kraju. Miały one napisy: *Solidarność cdn.*, *Solidarność – byliśmy, jesteście, będziemy*, *Uwolnić więźniów sumienia*²⁷. Stosowano technikę sitodruku (ramka z szyfonem). Farbę drukarską wykonywano z pasty bhp zmieszanej z pigmentem.

Kolportaż

Najtrudniejszym segmentem działań informacyjno-propagandowych konspiracji solidarnościowej i niepodległościowej był kolportaż wydawnictw. Ograniczenie go do kręgu osób zaufanych nie mało zbyt wielkiego sensu, bowiem zazwyczaj było to przekonywanie przekonanych. Trzeba więc było wyjść na zewnątrz. Stosowano metodę pozostawiania druków w miejscach publicznych (środki komunikacji, poczta, banki, ławki w parkach), wyrzucanie ulotek z wyższych pięter domów, a nawet szybkie rozdawnictwo na ulicy. Stosowano zabieg „wybuchu w kolejce”, polegający na ustawieniu się w środku kolejki przed sklepem i wyrzuceniu w pewnym momencie do góry pliku ulotek, gdyż wtedy trudno było zlokalizować kolportera. Często wykorzystywanym miejscem do rozrzucania ulotek w czasie nasilonego ruchu były przejścia podziemne, jak pod rondem XXX-lecia czy na dworcach PKP i PKS. Akcję tę przeprowadzał – wraz z Wojciechem Bonkiem²⁸ – jeden z najczynniejszych udziałowców *akcji bezpośredniej* Jarosław Lewandowski. Jeździł on do Warszawy po *bibułę*, posługując się w punkcie kontaktowym hasłem: „Czy jest aspiryna bayerowska?”.

Były cztery typy kolportażu:

1. Otwarty
2. Zamknięty (znajomościowy)
3. Międzyzakładowy

²⁷ Projektantem i głównym wykonawcą matryce był Wojciech Bonk.

²⁸ Jeden z konspiratorów wykonywał napis, a drugi stał na czatach. W sumie wykonali oni kredą szkolną i grubym rysikiem kilkadziesiąt napisów „Wron won” i „Wrona orła nie pokona”. Białą farbą wykonali napisy „Wolność politycznym” ze znakiem Polski Walczącej, a potem sprayem napis „Solidarność żyje” na ścianie Pałacu Młodzieży.

4. Osiedlowy

Ten ostatni funkcjonował w oparciu był o sieć terytorialną, a najbardziej efektywny był – jak już wspomniano – na Miedzyniu.

Akcja bezpośrednia

Konspiracja solidarnościowa i niepodległościowa korzystała z przedstawianych w książkach i na filmach form konspiracji z okresu II wojny światowej. Używano więc pojęcia *akcji bezpośredniej*. Najczęściej było to malowanie napisów na murach, czasem na asfaltowej nawierzchni ulic, najczęściej po zapadnięciu zmroku. Naklejano też na murach ulotki i plakaty, których przyklejanie za pomocą szkła wodnego dawało wysoką trwałość²⁹. – „Praktycznie każdego dnia coś robiliśmy, głównie po zapadnięciu zmroku, działając intensywnie w latach 1981-1984. Nie mogłem zasnąć, gdy nie wymalowałem choćby kotwicy” – relacjonował Jarosław Lewandowski³⁰. Intensywność tych działań w latach 1982-1985 była tak duża, że służby porządkowe nie nadążały z zamalowywaniem napisów i zamalowywały tylko najbardziej „wrogi” fragment, jak „bez komuny” w napisie „Do jutra – bez komuny”. Wieszano flagi z napisem *Solidarność*, wcześniej, głównie w okresach świąt państwowych, zabierane z miejsc publicznych. Mieszkający przy ul. Hetmańskiej Andrzej Bursztyński (rocznik 1964) i Piotr Świercz (1964-1985) zrywali czerwone flagi. „– Nie będą na mojej ulicy te czerwone szmaty dyndać” – mówił ten drugi³¹. Młodzi chcieli porwać generała lotnictwa, którego codziennie spotykali na osiedlu Błonie i wymienić go za więźniów politycznych. Nie doszło do tego, gdyż nie wiedzieli, gdzie go przetrzymywać. Uzyskawszy adresy funkcjonariuszy SB malowali na drzwiach ich mieszkań różne ostrzegawcze znaki, jak na przykład szubienice. Korzystano też ze sprayów o przykrych zapachach. J. Lewandowski i W. Bonk w 1983 roku na wiadukcie kolejowym przy ul. Grunwaldzkiej od strony Śródmieścia wywiesili biało-czerwony sztandar z napisem *Solidarność*³². Współpracował z nimi, przechowując sztandar, Sławomir Szulc. Jeden z młodych konspiratorów zaciągnął się nawet do zawodowej służby wojskowej, aby po zdobyciu wysokiej rangi być... Konradem Wallenrodem³³. W. Bonk i J. Lewandowski przed 1 listopada 1983 roku na cmentarzu Nowofarnym i parafii pw. Świętej Trójcy wystawili na Jarach-Błoniu krzyże

²⁹ AA, Relacja Wojciecha Hetmana z dnia 14 maja 2021 roku.

³⁰ AA, Relacja Jarosława Lewandowskiego z dnia 27 maja 2021 roku.

³¹ AA, Relacja Pawła Milli z dnia 17 czerwca 2021 roku.

³² Flagi biało-czerwone konspiratorzy zdejmowali w okresie Święta Pracy i malowali na nich napis *Solidarność*; jeden z takich „warsztatów” znajdował się w Komitecie Prymasowskim.

³³ AA, Relacja Pawła Maciāja z dnia 14 czerwca 2021 roku.

dla uczczenia ofiar stanu wojennego. Ludzie stawiali obok nich znicze i kładli kwiaty. Po zabójstwie ks. J. Popiełuszki takie krzyże memorialne stawiano niemal na każdym cmentarzu. Funkcjonariusze SB zażądali od proboszcza parafii pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, aby usunął taki krzyż na cmentarzu parafialnym przy ul. Kossaka. Proboszcz odmówił, twierdząc: „Ksiądz jest od stawiania krzyży, a nie od ich zdejmowania”³⁴.

Manifestacje uliczne

Demonstracje uliczne w sytuacji dramatycznych zwrotów polityczno-społecznych są w zasadzie domeną ludzi młodych. Impulsywnie, nie mając wiele do stracenia, pełni energii, bez większego namysłu reagują na wydarzenia. Cechą młodzieży są na ogół postawy buntownicze. W ten sposób młodzi ludzie manifestują swoje lęki, obawy, uprzedzenia do otaczającego świata. W tym przypadku uprzedzenia te miały konkretny charakter, związany z wprowadzeniem stanu wojennego, a więc ograniczaniem wolności. Tak było też w przypadku dwóch wcześniejszych bydgoskich demonstracji w dziejach PRL: dnia 18 listopada 1956 roku i 19 grudnia 1970 roku.

Pierwsza manifestacja antykomunistyczna mająca ponadlokalny rezonans, a nawet informowano o niej na Zachodzie z uwagi na bezprecedensowy akt spalania stacji zagłuszającej audycje rozgłośni wolnościowych, została gruntownie opisana³⁵, drugą w oparciu o dokumentację SB zasygnalizowała Alicja Paczoska-Hauke: „19 grudnia około godziny 18.45 w Bydgoszczy zebrała się kilkudziesięcioosobowa grupa młodych ludzi w rejonie lokali „Kaskada” przy ul. Mostowej, udając się w kierunku hotelu „Orbis” i sklepu Delikatesy przy ul. 1 Maja, wznosiła hasła: „My chcemy chleba i kielbasy”, „Idziemy na Delikatesy” [...] Na widok przejeżdżającego samochodu MO krzyczano: „Niech tylko glina wyjdzie, to my mu damy”. Rzucano również palące się zwitki gazet. Młodzi bydgoszczanie zachęcali przypadkowych przechodniów, aby się przyłączyli”³⁶, lecz bez skutku. Interweniowały oddziały ZOMO w liczbie 100 funkcjonariuszy, co spowodowało rozgonienie tłumu, który urósł do około 500 osób. Zatrzymano dziesięciu młodych ludzi w wieku od 16 do 19 lat, głównie uczęszczających do szkół zawodowych.

Cztery wielkie demonstracje w latach osiemdziesiątych XX wieku (31 sierpnia 1982 roku, 1 i 3 maja 1983 roku, 1 maja 1985 roku) zorganizowane lub

³⁴ AA, Relacja Władysława Mielcarka z dnia 29 października 2020 roku.

³⁵ S. Pastuszewski, *Bydgoski listopad 1956 roku*, Bydgoszcz 1996, Instytut Wydawniczy Świadectwo.

³⁶ A. Paczoska-Hauke, *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec mieszkańców Bydgoszczy w czasie wydarzeń Grudnia 1970 r.*, „Kronika Bydgoska” 2004, t. XXVI, s. 208.

współorganizowane przez bydgoską młodzież miały już inny charakter. Organizowali je głównie uczniowie szkół średnich w łączności z dorosłymi. Sprzeciw dotyczył władzy i stanu wojennego, rządów realnego socjalizmu i zależności od ZSRR, ale jednak dominował w nich postulat pozytywny, bez mała polityczny: odrodzenie *Solidarności*, co łączono z wolnościami obywatelskimi i niepodległością państwa. Zadekretowana w Sierpniu, a potem postulowana przez Kościół zasada *non violence* powstrzymywała przed zdecydowanymi starciami z siłami porządkowymi. Nie było więc już – jak w poprzednich latach – wyraźnego dysonansu aksjologicznego. Znano cel protestu, akceptowano pokojowe metody.

Po ogłoszeniu stanu wojennego pierwsze poważne manifestacje w skali całego kraju zorganizowano 31 sierpnia 1982 roku, w symboliczną rocznicę powstania *Solidarności*³⁷. Oficjalna propaganda oskarżyła o ich wywołanie, ukrywającego się Zbigniewa Bujaka, a nawet prezydenta USA Ronalda Reagana.

W manifestacjach ulicznych uczestniczyli zarówno doświadczeni działacze jak i młodzież, w istocie zdobywająca pierwsze doświadczenia w tym zakresie. W Bydgoszczy manifestacja wraz z przemarszem ulicznym rozpoczęła się po Mszy świętej w intencji ludzi pracy odprawionej o godz. 18.00 w kościele farnym pw. św. św. Marcina i Mikołaja. We Mszy świętej z młodzieży uczestniczyli między innymi: Anna Adamska (później Latos)³⁸, Krystian Frelichowski, Jacek Janowski, Piotr Kostełło, Tomasz Latos³⁹, Nel Poweł⁴⁰, Ilona Rocławska (później Błaszczyk), Wojciech Zajączkowski⁴¹. Część młodych ludzi, przebywając wówczas na wakacjach w górach, celowo skróciła pobyt, aby wrócić do Bydgoszczy i wziąć udział w manifestacji. Manifestacja ta była dowodem panowania silnej jeszcze atmosfery prosolidarnościowej. Po wyjściu z kościoła złożono kwiaty, układając je w kształt litery V, pod pomnikiem Walk i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej na Starym Rynku, głównie dla uczczenia ofiar śmiertelnych stanu wojennego w kopalni „Wujek”.

Od samego rana z remontowanych wówczas Alei 1 Maja (obecnie ul. Gdańska) wywożono sterty kostki brukowej, aby nie wpadła ona w ręce demonstrantów, lecz późnym popołudniem część kostki przywieziono, zapewne w celach provokacyjnych⁴². Po nabożeństwie uformował się uliczny pochód, który po

³⁷ Prasa ogólnopolska odnotowała 66 takich manifestacji w różnych miastach; A. Rzepkowski, *Demonstracje uliczne w okresie stanu wojennego w Polsce w świetle prasy ogólnopolskiej* (referat), VI Ogólnopolska Konferencja Naukowa pn. *Polska Ludowa 1944-1989. Geneza – stabilizacja – upadek*, Lublin, 16 maja 2021 roku.

³⁸ Absolwentka VI LO w 1982 roku.

³⁹ Absolwent VI LO w 1982 roku.

⁴⁰ Absolwentka VI LO w 1984 roku.

⁴¹ Absolwent VI LO w 1982 roku.

⁴² Demonstranci nie skorzystali z nich, choć w innych miastach rzucano kamieniami w służby

spontanicznej uroczystości na Starym Rynku ulicą Mostową i Alejami 1 Maja dotarł do Rozgłośni Polskiego Radia. Na wysokości ul. Słowackiego stały szpalery funkcjonariuszy ZOMO i ROMO, od strony al. Mickiewicza nadjechały armatki wodne. Atak rozproszył demonstrantów. Służby porządkowe zaatakowały też końcówkę pochodu na wysokości ul. Czerwonej Armii (obecnie ul. Marszałka Fryderyka Focha). Mieszkańcy okolicznych kamienic wpuszczali demonstrantów do swoich mieszkań i zamykali drzwi na klucz⁴³. ZOMO i ROMO zaatakowały również tych, którzy pozostali na Starym Rynku. Mieszkający tam (Stary Rynek 1/4) Zbigniew Zieliński (rocznik 1961), najpierw fotografował z balkonu demonstrację, a potem wpuszczał do mieszkania atakowanych demonstrantów. „– Zgromadziło się ich wtedy z trzydziestu. Ze zgrozą słuchaliśmy, jak funkcjonariusze tłuką pałkami w ściany i drzwi kamienicy. Chcieli w ten sposób wzbudzić strach” – wspomina po latach⁴⁴.

Milicja i SB zatrzymała kilku demonstrantów, między innymi Jarosława Lewandowskiego, który z flagą *Solidarności* szedł na czele pochodu. Kolegium do Spraw Wykroczeń ukarało go jeszcze tego samego dnia wieczorem grzywną w wysokości 15 150 zł⁴⁵, co w przeliczeniu na wartość złotówki z 2021 roku daje kwotę 4232,07 zł⁴⁶. Po zatrzymaniu ten 19-letni uczeń Zasadniczej Szkoły Drzewnej został pobity i surowo przesłuchiwany na Komisariacie MO Bydgoszcz-Śródmieście. Inny uczestnik manifestacji, też z ZSD, Sławomir Szulc (1965), był przez dwa dni przetrzymywany w Zakładzie Karnym w Koronowie, a potem również ukarany przez kolegium.

Władze zareagowały też tzw. *drugim turnusem* internowania, pozbawiając wolności zarówno aktywnych uczestników demonstracji jak i – profilaktycznie – innych działaczy. W Zakładzie Karnym we Włocławku-Mielęcinie urządzono obóz internowania w okresie od 8 maja do 23 grudnia 1982 roku dla działaczy z Bydgoszczy, Włocławka, Płocka, Konina, Kutna. Data zwolnienia przed Bożym Narodzeniem miała być wyrazem dobrej woli ze strony władz, bowiem cały czas stawiano na *proces normalizacji*, czyli swego rodzaju pogodzenie się z kontrolowaną i organizowaną opozycją. Z Bydgoszczy w dniach 8-13 września internowano wówczas 12 działaczy. Byli to: Piotr Bartoszcze, Roman Bartoszcze, Józef Bednarek, Edmund Bracikowski, Michał Filek, Witold Hatka, Marek Jarociński,

porządkowe.

⁴³ AA, Relacja Krystiana Frelichowskiego z dnia 15 kwietnia 2021 roku.

⁴⁴ AA, Relacja Zbigniewa Zielińskiego z dnia 11 czerwca 2021 roku.

⁴⁵ Połowę grzywny pokrył Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom.

⁴⁶ <http://banknotypolskie.pl/kalkulator>

Aleksander Karczewski⁴⁷, Marek Koczwarą, Urban Matuszewski, Krzysztof Mikołajczyk, Zbigniew Sieradzki.

Struktura społeczna konspiracji młodzieżowej

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych młodzież ze szkół średnich, która na początku lat osiemdziesiątych fascynowała się *Solidarnością* w swej aktywności opozycyjnej przeciwstawiała się jej delegalizacji. Część tej młodzieży związała się z ruchem wolnościowo-niepodległościowym, podjęła studia, najczęściej – co jest trwałą skazą Bydgoszczy – poza miejscem zamieszkania. Jej kontakty z pozostającymi w grodzie nad Brdą i Wisłą rówieśnikami stały się siłą rzeczy sporadyczne. Kolejne roczniki, pozbawione już impulsu młodzieżowej fascynacji *Solidarnością* i *oknem wolności lat 1980-1981*, w mniejszym stopniu wiązały się z konspiracją, tym bardziej, że system jej zwalczania był w latach 1983-1986 w miarę skuteczny. System ten, motywując w odniesieniu do młodzieży swoje działanie troską o powodzenie jej edukacji, współtworzyli gorliwi nauczyciele i dyrektorzy, a wspomagali go, też z tych samych pobudek, ale już bardziej szczerze, rodzice chroniący dzieci przed represjami i kłopotami.

Drugą połowę lat osiemdziesiątych XX wieku przetrwały głównie te opozycyjne grupy młodzieżowe, które współdziałały z konspiracją dorosłych, bądź przeszły na pozycje polityczne związane z Federacją Młodzieży Walczącej, Ruchem Młodej Polski czy Ruchem „Wolność i Pokój”. W dość dobrej kondycji przetrwały również te, których liderzy pozostali w Bydgoszczy. Niemniej „duch opozycyjności”, a przynajmniej „szydlerczej niechęci wobec systemu” dominował w kręgach uczniów bydgoskich szkół średnich, głównie licealnych, co było bez wątpienia także efektem typowego dla ich wieku „buntu pokoleniowego”. Młodzież ze szkół zawodowych i pracująca, jeśli nie wiązała się raczej z lokalnymi grupami oporu, co było raczej rzadkością, zazwyczaj nie interesowała się „polityką”, co też jest prawidłowością socjologiczną. Jeśli w szkołach zawodowych pojawiły się (głównie w ubikacjach) napisy, plakaty i ulotki opozycyjne, to głównie na zasadzie *hecy* czy też typowych dla młodzieży zachowań anarchistycznych, buntowniczych, przekornych. Jednym z wyjątków był Zespół Szkół Drzewnych, w którym działali młodzi konspiratorzy, aktywni w mieście, Wojciech Bonk, Jarosław Lewandowski⁴⁸ i Sławomir Szulc. Manifestowali oni swoją opozycyjność także w szkole, wykonując różne napisy na ścianach oraz kolportując *bibułę*. Przewodnicząca koła NSZZ *Solidarność* nauczycielka matematyki Danuta Marzec (2019) prosiła ich: „– Chłopcy, bądźcie ostrożni”. Dyrektor szkoły zorganizował

⁴⁷ Aleksander Karczewski był bydgoszczaninem, ale działał w Płocku jako przewodniczący podregionu NSZZ *Solidarność*.

⁴⁸ W. Bonk i J. Lewandowski byli absolwentami Zasadniczej Szkoły Drzewnej w 1984 roku.

apel, podczas którego w sposób dość ogólny uzasadniał potrzebę wprowadzenia stanu wojennego⁴⁹. Uczniowie Zasadniczej Szkoły Zawodowej nr 4: Piotr Jurecki (rocznik 1964) wraz z Leszkiem Januszkiewiczem i swoim kuzynem Jackiem Jureckim sporządzał ulotki antykomunistyczne i rozrzucał je między innymi na terenie I LO, ATR i w Centrum Handlowym „Jedynak”. Wraz z Wiesławem Pieńkosiem przygotowywał się do wysadzenia w powietrze instalacji *Sierpa i Młota* przed siedzibą Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy ul. Sielanka 6⁵⁰. Skończyło się na obrzuceniu bombkami choinkowymi wypełnionymi farbą tejsze siedziby oraz instalacji *Sierpa i Młota*. Niemniej były to działania wyjątkowe, bądź okazjonalne, spontaniczne, jak uczniów Technikum Mechanicznego nr 1, Andrzeja Bursztyńskiego i Piotra Świercza, którzy w okresie świąt państwowych zrywali czerwone flagi na ul. Hetmańskiej⁵¹. Zarówno przemoc, jak i dewastacja nie należy do metod w pełni zaakceptowanych.

Działalność studencka

Zainspirowany rewolucją solidarnościową ruch studencki, to przede wszystkim Niezależne Zrzeszenie Studentów. Powołanie NZS-u w Wyższej Szkole Pedagogicznej zainicjował Włodzimierz Michalak, do którego dołączyli Gabriela Antoszevska (pierwsza przewodnicząca RU NZS) i Grzegorz Foppke. Na Akademii Techniczno-Rolniczej pierwszym przewodniczącym był Janusz Krajnik, a wiceprzewodniczącymi: Jan Krzysztof Ardanowski i Wojciech Reich. Do aktywnych działaczy należeli: Zdzisław Cisowski i Adam Rutkowski. Przewodniczącą RU NZS w Wyższej Szkole Muzycznej była Zofia Miłkowska. Po ogłoszeniu stanu wojennego studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej z inicjatywy Grzegorza Schreibera⁵² organizowali tajne komplety edukacyjne wraz z braćmi Piotrem Pawłem i Romanem Hoppe w ich mieszkaniu przy ul. 24 Stycznia 8/1 (obecnie 20 Stycznia 1918 roku). Wykłady i dyskusje dotyczyły głównie historii. Oprócz studentów uczestniczyli w nich młodzi nauczyciele, między innymi Andrzej Bogucki.

Pod koniec 1987 roku na WSP wyłoniła się grupa studentów pragnąca reaktywować NZS. Należeli do niej: Paweł Maciąg, Paweł Milla, Grzegorz Radtke, Andrzej Tomczak, Piotr Winiarski, Dariusz Zalewski. Ten ostatni wykazywał też aktywność pozauczelnianą, biorąc udział w spotkaniach na forum krajowym.

⁴⁹ AA, Relacja Jarosława Lewandowskiego z dnia 21 sierpnia 2021 roku.

⁵⁰ Podobny zamiar mieli Wojciech Bonk i Jarosław Lewandowski.

⁵¹ AA, Relacja Pawła Milli z dnia 15 czerwca 2021 roku.

⁵² Grzegorz Schreiber opierając w późniejszym czasie swoją aktywność opozycyjną o Kościół (należał do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich) wspierał wydawnictwo „Nasza Przyszłość” prowadzone przez ks. Tadeusza Dzięgiela, a później tworzone przez niego radio „Orzeł Biały”.

Studenci WSP za datę reaktywacji NZS na uczelni uznali dzień 1 stycznia 1988 roku, lecz w pierwszym okresie, nie chcąc się ujawniać, działali tajnie.

Ruch „Wolność i Pokój”

W schyłkowym okresie PRL, w latach 1987-1989, kiedy zaczynano stopniowo dopuszczać opozycję do głosu i przestano ją intensywnie represjonować, z kręgów konspiracji młodzieżowej wyłonił się w Bydgoszczy Ruch „Wolność i Pokój”, który formalnie powstał 14 kwietnia 1985 roku w Krakowie. Miał on charakter pacyfistyczny. Jego głównym postulatem nie była jednak negacja służby wojskowej jako takiej, tylko jej dobrowolność, bądź stworzenie możliwości służby zastępczej. Optowano też za pełnią praw człowieka i obywatela, ochroną środowiska naturalnego i światowym rozbrojeniem. Bydgoska grupa wydawała od połowy 1987 roku nieregularne czasopismo „Agnus”, którego redaktorem był Sławomir Dutkiewicz.

Gdy część bydgoskich opozycjonistów powołano do wojska, to odmówili oni złożenia przysięgi wojskowej (Wojciech Hetman), czy w ogóle podjęcia służby wojskowej (Rafael Budzbon, Sławomir Dutkiewicz, Piotr Różycki). Spotkały ich za to represje, w tym kary pozbawienia wolności. Wojciech Hetman po odmowie złożenia przysięgi w końcu listopada 1986 roku w jednostce wojskowej w Trzebiatowie został przeniesiony do jednostki Obrony Cywilnej. Zmuszano go do wykonywania uciążliwych prac, nie otrzymywał żołdu, wstrzymano mu możliwość korespondencji i odwiedzin. W liście do MON zwrócił się z prośbą o odpracowanie służby wojskowej⁵³.

Piotr Różycki we wrześniu 1986 roku odesłał do MON książeczkę wojskową. W lutym 1987 roku Kolegium ds. Spraw Wykroczeń ukarało go grzywną za niestawienie się w terminie przed komisją lekarską. Ponownie złożył podanie o służbę zastępczą. Bez skutku. Nie stawił się w wymaganym terminie w jednostce, za co został aresztowany 17 czerwca i otrzymał trzymiesięczną sankcję za dezercję. Piotr Różycki został skazany przez Sąd POW na 2 lata i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Osadzono go w Zakładzie Karnym w Potulicach. 12 listopada 1987 roku zaaresztowano Sławomira Dutkiewicza, który na znak solidarności z P. Różyckim odesłał do MON książeczkę wojskową. Sąd POW skazał go 9 grudnia 1987 roku na 2 lata i trzy miesiące pozbawienia wolności. Rafael Budzbon był dwukrotnie karany przez Kolegium do Spraw Wykroczeń za odmowę przyjęcia karty powołania, choć deklarował wolę odbycia służby zastępczej. 18 kwietnia 1988 roku został skazany przez Sąd POW na 2 lata i sześć miesięcy pozbawienia wolności.

⁵³ „Serwis Informacyjny WiP” 1986, nr 2

W obronie skazanych wystąpili koledzy. Kontynuowali wydawane dotąd przez S. Dutkiewicza czasopismo jako „Agnus II”. We wrześniu 1987 roku RWP zorganizował głódówkę protestacyjną członków i sympatyków w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Bydgoszczy. Akcja miała na celu zwrócenie uwagi na losy osób odmawiających służby wojskowej, których skazywano na wieloletnie więzienie. Podczas protestu zbierano podpisy pod petycją do Sejmu PRL z żądaniem zaprzestania tego typu represji wobec młodych ludzi oraz szybkiego opracowania projektu form służby zastępczej. Akcja odbiła się szerokim echem nie tylko w kraju, także za granicą. Z wizytą, aby wesprzeć protestujących, przebywali znani opozycjoniści, m.in. Jacek Kuroń, Jan Józef Lipski, Jan Rulewski. Z tej przyczyny na łamach lokalnej prasy zaczęły pojawiać się artykuły ukazujące w negatywnym świetle głódówkę oraz jej uczestników. Celowała w tym zwłaszcza „Gazeta Pomorska”, idąca śladem publikacji w „Trybunie Ludu” i „Żołnierzu Wolności”. „Z tego powodu protestujący odmówili spotkania się z jej redaktorem, motywując to tym, że nie jest reprezentantem takiej prasy, dla której chcieliby udzielić wywiadu. Publikowane artykuły były niesłychanie stroniczne. Wywołały określoną reakcję wśród części czytelników, zresztą zgodną z zamierzeniami władz. W kolejnych dniach w meldunkach operacyjnych SB odnotowano głosy docierające z różnych środowisk, w których pod wpływem lektury wyrażano oburzenie co do zachowania uczestników głódówki. Padały stwierdzenia – skrupulatnie przytaczane – że głódówka stanowi pożywkę dla wrogich Polsce sił na Zachodzie, które wykorzystują to propagandowo na szkodę dla naszego systemu obronnego, a także gospodarki. Chodziło właśnie o wywołanie w społeczeństwie tego typu reakcji”⁵⁴. Do głodujących i nocujących w kościele dochodzili inni młodzi opozycjoniści, między innymi Paweł Milla i Bogdan Dzakanowski, aby wzmocnić protest. Ten ostatni, z natury porywczy, został zatrzymany przez SB i pobity w komendzie przy ul. Poniatowskiego. Przykuto go kajdankami do kaloryfera. Mimo astmy oskrzelowej został przez Wojskową Komendę Uzupełnień wcielony do jednostki służby cywilnej w Zakładach Chemicznych w Szczecinie-Policach.

Niepokorne harcerstwo

Zespolenie aktywności opozycyjnej dorosłych i buntu młodzieży miało miejsce w środowisku harcerskim. Od 1980 roku zaczął wykształcać się w nim ruch zwany *niepokornym harcerstwem*, który doprowadził z jednej strony do odnowy w oparciu o tradycję Związku Harcerstwa Polskiego. Przyczynił się do wyłonienia

⁵⁴ P. Wójtowicz, *Służba Bezpieczeństwa wobec bydgoskich dziennikarzy w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Dziennikarze władzy, władza dziennikarzom. Aparat represji wobec środowiska dziennikarskiego 1945-1990*, red. Sebastian Ligarski, Tadeusz Wolsza, Warszawa 2010, IPN, s. 169.

się w 1989 roku Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, którego przewodniczącym w latach 2008-2012 był drużynowy 95 Bydgoskiej Drużyny Harcerzy ZHP w latach 1985-1989, Michał Butkiewicz. Proces ten rozpoczął się od powstania w grudniu 1980 roku bydgoskiego Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego (KIHAM), będącego częścią ogólnopolskiego ruchu, inicjowanego przez środowisko krakowskie, odnowy harcerstwa i powrotu do jego korzeni. 26 października 1980 roku powstało Porozumienie KIHAM, którego VI Zbiórka przeprowadzona została w grodzie nad Brdą i Wisłą 12 kwietnia 1981 roku. Niepokorne *harcerstwo* bardzo szybko związało się z rewolucją solidarnościową 1981 roku. 30-osobowa grupa harcerzy odwiedziła strajkujących rolników w gmachu WK ZSL.

W marcu 1982 roku Komenda Chorągwi ZHP w Bydgoszczy, inspirowana przez panoszącą się w oświacie i harcerstwie SB, wymusiła rezygnację, sprzyjającego odnowie Janusza Pruskiego (1947-) z funkcji Komendanta Hufca ZHP Bydgoszcz-Miasto, a władze naczelne rozwiązały Porozumienie KIHAM w czerwcu 1982 roku⁵⁵, jednak członkowie jego wraz z komendantem Mariuszem Dopierałą kontynuowali działalność odrodzeniową. Uczestniczyli w mszach harcerskich w kościele garnizonowym pw. Matki Bożej Królowej Polski. Podczas *Pasterki* o północy z 24 na 25 grudnia 1981 roku Barbara Donat i Dariusz Tuczkowski rozdali ulotki z modlitwą o wsparcie internowanych i aresztowanych. 22 lutego 1982 roku, wbrew zakazowi zwoływania publicznych zgromadzeń, hm. M. Dopierała na polanie w lesie koło Białych Błot urządził tradycyjny *Dzień Myśli Braterskiej*, wraz z ogniskiem. Uczestniczyło w nim ponad 50 harcerzy i harcerek. W masywie leśnym Dąbrowa Góra koło Osieka nad Notecią urządzono trzydniowy biwak. 19 Pomorska Drużyna Harcerska Lotnicza⁵⁶ podczas manifestacji 3 Maja na Starym Rynku wystawiła warty pod pomnikiem Walk i Męczeństwa Ziemi Bydgoskiej, usunięte przez milicję. Instruktorzy KIHAM, nawet niewierzący, dbali o tradycję harcerską jaką było uczestnictwo w uroczystościach religijnych podczas obozów, między innymi w Starej Hucie w 1982 roku.

Znaczenie młodzieżowej opozycji i konspiracji

Dokonanie oceny konspiracji i opozycji młodych bydgoszczan w latach 1980-1989 nie jest łatwe. Wielką wartością był już sam fakt, że w tym uśpionym dotąd społecznie i politycznie mieście, konspiracja ta w ogóle istniała, a w niektórych zakresach, jak uliczny przekaz opozycyjny (napisy na murach, plakaty,

⁵⁵ KIHAM dokonał honorowego samorozwiązania we wrześniu 1982 roku na Jasnej Górze, dając instrukcję na wzór ostatniego batalionu AK, że choć organizacji już nie ma, to każdy jej członek pozostaje „żołnierzem Sprawy”.

⁵⁶ Z drużyny tej wyrósł szereg drużyn lotniczych „Gwiazda Północy”.

demonstracje), trafiający przecież do wszystkich, nawet dominowała. Cenny był sam fakt istnienia silnego regionu NSZZ *Solidarność*, dość zaskakujący z uwagi na wspomniane inercyjne otoczenie społeczne. Nie ulega wątpliwości, że młodzieżowa kontestacja wyrosła z *Solidarności*, którą młodzi się fascynowali, dodając jednak do niej bardzo radykalny element wolności i niepodległości. Część młodych kontestowała oczywiście nie na płaszczyźnie politycznej, tylko kulturowej (muzyka, moda, obyczaje). W hierarchii wartości większości ówczesnej młodzieży dominowało bowiem życie prywatne, w tym rodzinne, miłość, przyjaźń, przyjemności związane z rozwijającą się wówczas sferą konsumpcji. Część młodzieży, która związała się czynnie z rewolucją solidarnościową wyłamywała się z powszechnych standardów. Wynikało to głównie z tradycji rodzinnych, ale też społecznych norm lansowanych na katechezie, w Ruchu „Światło-Życie” i duszpasterstwach akademickich. Zbiegało się to z lansowanymi przez szkołę, media, organizacje młodzieżowe postawami społecznikowskimi, ideowością, bezinteresownością, pracowitością, kolektywizmem, który w Społecznym Nauczaniu Kościoła przybierał kształt wspólnotowości. Można mówić o swoistej synergii ideałów chrześcijańskich i socjalnych.

Pewien wpływ na podtrzymanie buntu, przynajmniej u młodzieży związanej z Kościołem, odegrało skierowane do niej wystąpienie Jana Pawła II na Jasnej Górze 18 czerwca 1983 roku. Papież wzywał do nazywania po imieniu dobra i zła, co w pełni odpowiadało bezkompromisowości młodego wieku. Wzywał do czujności. Mówił: „Czuwam – to znaczy: miłość bliźniego – to znaczy: podstawowa międzyludzka solidarność. Wobec Matki Jasnogórskiej pragnę podziękować za wszystkie dowody tej solidarności, jakie dali moi rodacy, w tym również młodzież polska, w trudnym okresie niedawnych miesięcy. Niełatwo mi tutaj wymienić wszystkie formy tej troski, jaką otoczone były osoby internowanych, uwięzionych, zwalnianych z pracy, a także ich rodziny”.

Radykalizm młodzieży wynikał zarówno z młodzieńczego idealizmu oraz szkolnego i rodzinnego wychowania w duchu polskiego romantyzmu patriotycznego, jak i z braku u młodych ludzi obciążeń obowiązkowi rodzinnymi oraz – co miało miejsce w opozycji solidarnościowej – etosem związków zawodowych zmuszającym do troski o socjalno-bytową sferę życia swoich członków, sferę postrzeganą przez młodych jako szara, nieciekawa. Niektóre konspiracyjne struktury związkowe wypłacały nawet swoim członkom zasiłki statutowe.

Trzeba oczywiście pamiętać, że nie była to większość bydgoskiej młodzieży, ale je elita, głównie z liceów i renomowanych techników, do których pod koniec lat osiemdziesiątych dołączyli studenci, z których większość przeniosła ogień oporu ze szkół średnich. Studenci zakładający NZS w 1981 roku skończyli już

studia, bądź zajęli się własnymi karierami. Klimat bydgoskich uczelni nie sprzyjał czynnej kontestacji świata, raczej adaptowania się w nim, konformizmowi.

Niemniej młodzieżową elitę konspiracyjną otaczało dość szerokie grono młodzieży, dla której antysystemowość była stylem życia, modą wręcz. Pewną inspiracją mogła też być lektura bardzo popularnego wśród młodzieży Marka Hłaski, który napisał: „Wierzę w bunt jako najwyższą formę nienawiści do terroru, ucisku i niesprawiedliwości i wierzę również w to, że nie ma buntu bez celu, chociaż w interesie świata, który kocha swoich buntowników, leży to, aby ich zabić”⁵⁷.

Jeden z najbardziej refleksyjnych uczestników młodzieżowej konspiracji z Bydgoszczy Józef Kuffel, przeanalizowawszy reakcje nauczycieli na jego uwięzienie w 1984 roku, stwierdził, że w środowisku pedagogicznym wpływ „naszej działalności, trochę pozbawionej rozsądku i perspektyw, był ważniejszy niż materialne efekty naszych działań”⁵⁸. Młodzi konspiratorzy, narażający się na represje, odgrywali w tamtym czasie podobną rolę jak młodzi uczestnicy powstania styczniowego, jeśli by posłużyć się taką historyczną paralelą. Pogłębiali wrażliwość społeczną, pobudzali, dodawali ducha, wzmacniali społeczny opór, którego intensywność „falowała”, gdyż ludzie nie chcieli żyć w stanie ciągłej konfrontacji.

Nie ulega wątpliwości, że pewna część społeczeństwa traktowała wspomniane działania jako negatywne i zbędne, zakłócające porządek, czy wręcz chuligańskie. Ruch *Solidarności* mimo znacznego, nieco na zasadzie *owczego pędu*, poparcia społecznego, w pierwszym okresie istnienia nie był bowiem tak powszechnie akceptowany, jak opór przeciwko okupantowi w czasie II wojny światowej. Stan wojenny poparło bądź uznało go za „mniejsze zło” blisko 50 procent Polaków.

Konspiracja młodzieżowa, przynajmniej na bydgoskiej prowincji, nie została stworzona przez agentów z zewnątrz, choć bez wątpienia tacy pośrednio i sekretnie ją wspierali poprzez dostarczanie środków materialnych polskiej opozycji, co stanowiło element amerykańskiej taktyki wywoływania różnych „aksamitnych rewolucji” w krajach z przeciwnego obozu. Nie była też grupą interesu w którą, jak w establishment solidarnościowy, uderzył reżim, bowiem młodym nikt wówczas mimo wszystko nie zamykał dróg edukacji i pracy, chociaż często nie były one na miarę ich aspiracji, a w tak ważnej w okresie młodości „atmosferze społecznej” dominowała stagnacja i brak nadziei na zmianę. Młodzi działali więc z pobudek czysto moralnych, zakorzenionych w młodzieńczym idealizmie i polskiej tradycji walki z przemocą oraz dążenia do wolności i niepodległości. Idee te kultywowała rodzina, a krzewił Kościół. Zdobywszy doświadczenie w podziemiu, niezwykle

⁵⁷ Marek Hłasko, *Chwileczkę, grabarze...*, [w:] *Hłasko nieznany*, red. Piotr Wasilewski, Kraków 1991, Krajowa Agencja Wydawnicza, s. 197.

⁵⁸ AA, Relacja Józefa Kuffla z dnia 27 maja 2021 roku.

aktywnie włączyli się w decydującą o transformacji ustrojowej kampanię opozycyjnych komitetów wyborczych 4 czerwca 1989 roku. Pewna część przeszła do działalności politycznej w zakresie formowania nowej rzeczywistości.

W odniesieniu do rewolucji solidarnościowej młodzież opozycyjno-konspiracyjna była „produktem” jej pierwszej fazy („okno wolności”), lecz poszerzyła zasięg i ideologię drugiej fazy (podziemie) – dodając czynnik niepodległościowy – oraz wzmacniała, choć nie grała pierwszych skrzypiec, w trzeciej fazy (relegalizacja Związku i transformacja ustrojowa). Była więc swoistym łącznikiem między kolejnymi fazami procesów społeczno-politycznych w Polsce, i między jądrem *Solidarności* a społeczeństwem. Miała jednak własną odrębność wynikłą nie tylko z odrębności pokoleniowej, ale i ukształtowaną w czasie działalności własną formułą aktywności (bezkompromisowość, manifestacyjność, dynamika, wychylenie w przyszłość).

Było to – jak już wspomniano – ostatnie pokolenie ceniące walory wspólnotowości i wynikające z niej idee solidarności i współpracy. Kolejne pokolenia X, Y, Z oraz obecne *pokolenie apatii* mają już nastawienie indywidualistyczne, nakierowane na własne, indywidualne potrzeby. W tych czterech nowych pokoleniach pogłębiła się laicyzacja, nastąpił zanik emocji narодно-wspólnotowych; nawet młodzież popierająca po 2019 roku Konfederację „Wolność i Niepodległość” czyni to z pobudek indywidualistycznych, przekonaniowych, a nie wspólnotowych.

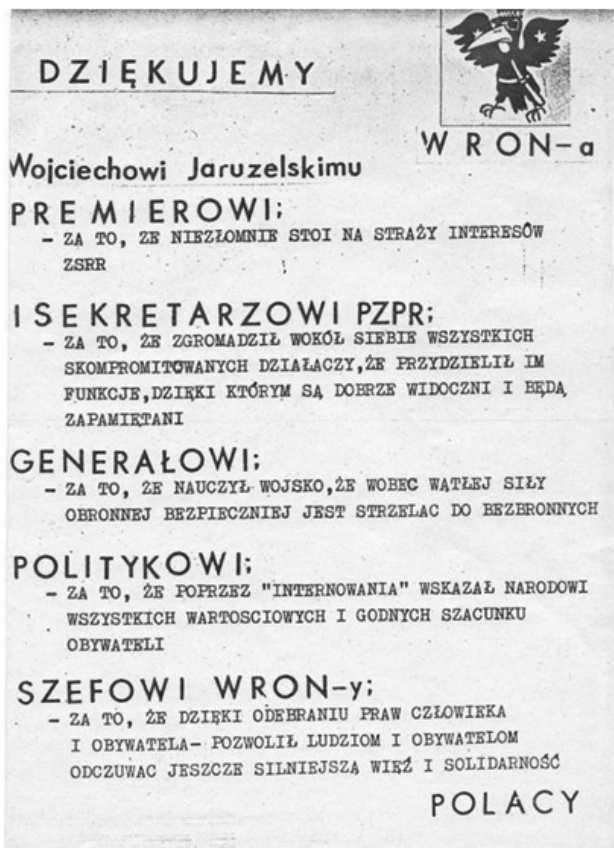
Podobne jak w Bydgoszczy i subregionie zjawiska występowały, często nawet z większą intensywnością i w większym zakresie w całej Polsce, co pozwala



Aparat fotograficzny odebrany funkcjonariuszowi SB podczas kontrmanifestacji 3 maja 1983 roku.



Młodzi bydgoscy opozycjoniści. Od lewej: Janusz Małecki, Wojciech Molus, Paweł Maciąg, Grzegorz Kortas.



Plakat drukowany i rozpowszechniany przez Wolną Rzeczpospolitą (m. in. Krystian Frelichowski, Janusz Piekarski, Krzysztof Kostkowski)

postawić hipotezę silnej tożsamości pokoleniowej wśród młodzieży dojrzewającej w przedostatniej dekadzie XX wieku, a także hipotezę o oddziaływaniu takich czynników preglobalizacyjnych, jak wspólna idea, intensywne i wszechobecne środki społecznego przekazu, wzmożona ruchliwość społeczna. Przemiany ustrojowo-świadomościowe po 1989 roku rozpoczęły się już znacznie wcześniej.

Bibliografia

- Baciński G., (pod pseudonimem Apolinary Baca), *Kamieniem w komuę*, Warszawa 2014, Wydawnictwo *Frona*.
- Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976-1989.
- Derdowski K., *Słownik opozycji demokratycznej regionu bydgoskiego 1980-1989*, Warszawa 2008, Stowarzyszenie Wolnego Słowa.
- Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1989*, Kraków 2005, Wydawnictwo Arcana.
- Galij-Skarbińska S., Wojciech Polak, „*Nigdy przed mocą nie ugniemy szyi*”. *Obóz internowania w Potulicach 1980-1982*, Bydgoszcz 2015, IPN.
- Osiński K., *Zarys dziejów NSZZ Solidarność regionu bydgoskiego (1980-1990)*, Gdańsk 2010, IPN.
- Musiał G., *Dziennik wojny jaruzelskiej*, Poznań 2006, Wydawnictwo *Zysk i Spółka*.
- Pastuszewski S., *Demokracja związkowa lat 1980-1981 w pamięci i ocenie członków NSZZ „Solidarność” regionu bydgoskiego*, „*Kronika Bydgoska*” 2017, t. XXXVII, s. 363-379
- Pastuszewski S., *Idee niepodległości i suwerenności Polski w działalności informacyjno-propagandowej NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy w latach 1980-1989*, „*Kronika Bydgoska*” 2020, t. XLI, s. 277-298.
- Pastuszewski S., *Jak długo współpracował TW „Prawnik”?*; „*Akant*” 2020, nr 12, s. 9
- Pastuszewski S., *NSZZ „Solidarność” lat 1980-1990 jako czynnik integrujący region kujawsko-pomorski*, „*Świat Idei i Polityki*” 2018, t. 16, s. 392-403.
- Pastuszewski S., *Opowieść o sobie samym, Solidarności, Polsce i „chuligaństwie”*, „*Akant*” 2021, nr 6, s. 30-31.
- Pastuszewski S., *Podziemna prasa opozycyjna w Bydgoszczy w latach 1981-1989*, „*Kronika Bydgoska*” 1993, t. XIII, s. 41-49.
- Pastuszewski S., *Walka o świadomość społeczną. Przyczynek do dziejów prasy konspiracyjnej*, „*Kronika Bydgoska*” 1991, t. XI, s. 237-239.
- Pastuszewski S., Daniel Bernard Rudnicki, *Czasopiśmiennictwo w woj. bydgoskim w latach 1986-1992. Zarys bibliograficzny*, Bydgoszcz 1993, Instytut Wydawniczy Świadek *Radio Solidarność. Podziemne rozgłośnie oraz audycje radiowe i telewizyjne w Polsce 1982-1990*, red. Bogusław Bakuła, Poznań 2008, Wyższa Szkoła Zawodowa „Kadry dla Europy”.
- Rakowski M. F., *Jak to się stało*, Warszawa 1991, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”
- Rulewski J., *Wysoka temperatura. Od wolności do wolności 1980-1989*, Warszawa 2021, IPN.
- Sidorkiewicz K., *Jak zostałem superspiegiem*, „*Akant*” 2020, nr 12, s. 7-8.

Sidorkiewicz K., *Zwyczajna insynuacja*, „Akant” 2021, nr 1, s. 31.

Sikorski R., Warzecha Ł., *Strefa zdekomunizowana* (wywiad), Warszawa 2007, Wydawnictwo AMF.

Składanowski H.K., *Polityka a służby specjalne w Polsce*, Toruń 2012.

Smółka-Gnauck A., *Między wolnością a pokojem. Zarys historii Ruchu „Wolność i Pokój”*, Warszawa 2012, IPN.